Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 100. Lwów, Piątek dnia 1. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie
3 zł. 30
3 zł. 40
do dom
sce z p
3 zł. 60
10 zł. 20
miesięcz
kwartalr
Łączona
„Kurjera Lwowskiego“ wraz
z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonjalne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

WAŻNA DLA POLSKI KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa, 29 kwietnia. Dnia 30 kwietnia b. r. rozpoczyna się w Białogrodzie międzynarodowa konferencja kolejowa, w której uczestniczyć będą przedstawiciele zarządów kolejowych Jugosławji, **Polski,** Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji i Niemiec. Konferencja ta zajmie się zorganizowaniem ruchu towarowego między Jugosławią i Polską tranzytem przez wymienione kraje. Dla Polski konferencja ma duże znaczenie ze względu na utworzenie bezpośredniej komunikacji towarowej z Bałkanami. (PAT).

ROSJA ODWOŁUJE POSŁÓW Z WARSZAWY I PRAGI?

Warszawa, 29 kwietnia. „Morning Post“ zamieszcza pogłoskę o zamiarze sowjetów odwołania obecnych swych posłów w Warszawie i Pradze. Powodem tego kroku ma być zdaniem pisma angielskiego niezadowolenie sowjetów z powodu wizyty Benesza w Warszawie, gdyż miała ona rzekomo doprowadzić do polsko-czeskiego porozumienia, skierowanego ostrzem przeciw Rosji. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta, przynajmniej co do odwołania posła sow. w Warszawie p. Wojkowa nie odpowiada prawdzie. (AW.).

MIN. THUGUTT CHORY.

Warszawa, 29 kwietnia. Min. Thugutt zapadł na zdrowiu i posiedzenia sekcji kresowej Komitetu politycznego Rady min. odłożono do czasu jego wyzdrowienia. (AW.).

ZGON JANA STYKI.

Warszawa, 29 kwietnia. Dzienniki donoszą z Rzymu, iż zmarł tam wybitny malarz polski Jan Styka. (AW.).

Hindenburg celuje w korytarz gdański.

Zamierza dokonać zbliżenia francusko-niemieckiego na podstawie wspólnych interesów wielkiego kapitału, zaś Polsce zabrać korytarz gdański za... uznanie zachodniej granicy.

Paryż, 29 kwietnia. Berliński korespondent „Matin'a“ w następujących punktach ujmuje poglądy, przedstawione mu jako poglądy marszałka Hindenburga: 1) niemiałby wartości żaden układ, zawarty z niemieckim rządem lewicowym. 2) zbliżenie francusko - niem. opiera się na interesach obu krajów w szczególności na porozumieniu pomiędzy kołami ciężkiego przemysłu obu krajów. 3) Marszałek Hindenburg zaleca porozumienie francusko - niemieckie zwłaszcza przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu. 4) Z uwagi, **że Polska staje się ważnym czynnikiem politycznym, pożytecznym dla równowagi europejskiej, należy w zupełnem porozumieniu rozważyć sprawę zastąpienia korytarza gdańskiego przez ugodę obu państw, gwarantującą Polsce całą jej resztę granic z Rzeszą.** 5) Otoczenie marszałka Hindenburga jest skłonne kontynuować rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa, akceptując jako pierwszy warunek tych rokowań uroczyste wyrzeczenie się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji. Korespondent uważa, że niektóre z powyższych poglądów są istotnie poglądami samego marszałka Hindenburga, niektóre zaś mogą się stać jego poglądami, o ile posłucha on niektórych doradców, bardziej umiarkowanych. (PAT).

POSIEDZENIE RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 29 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Amb. rozstrząsana ma być **kwestja rozbrojenia Niemiec** i sprawozdania dodatkowego międzynarodowej Komisji Wojskowej. Według „Petit Paris.“, konferencja Ambas. ograniczy się na tem posiedzeniu tylko do przyjęcia do wiadomości sprawozdania Komisji Kontrolnej. Dzienniki wskazują na wielkie znaczenie tej konferencji ze względu na wybór Hindenburga. „Petit Journal“ donosi, że rząd francuski opowie się za ogłoszeniem sprawozdania Międzynarodowej Komisji Wojsk. i że zaproponuje, by aljanci wezwali państwo niemieckie do zastosowania się do ich żądań. W międzyczasie miałaby dalej trwać kontrola wojskowa w Niemczech i obsadzenie strefy kolońskiej. (AW).

FRANCJA PRZYGOTOWUJE NOWĄ NOTĘ.

Paryż, 29 kwietnia. Skutki polityczne wyboru Hindenburga dają się już odczuwać. Nota Herriota, mająca być odpowiedzią na notę niemiecką, była utrzymana w tonie uprzejmym i bardzo pojednawczym. Obecnie Briand zaniechał wysłania tej noty i wspólnie z generalnym sekretarzem na Quai d'Orsay opracowuje zupełnie nową notę. — (PAT).

ODPOWIEDŹ POLSKI NA POWOŁANIE HINDENBURGA.

Warszawa, 29 kwietnia. Sieroszewski zamieszcza w „Kurjerze Porannym“ list, w którym podnosi, że odpowiedzią Polski na wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy powinno być powołanie marszałka Piłsudskiego na naczelnego wodza armji. (AW.).

GABINET LUTHERA NIE USTĄPI.

Wiedeń, 29 kwietnia. „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina: Na dzisiejszej sesji zjazdu przemysłowo - handlowego zabrał głos kanclerz dr. Luther i oświadczył, że gabinet niema powodu do dymisji, ponieważ tak polityka zagraniczna, jak i wewnętrzna po zmianie prezydenta pozostaje na tej samej linji. Zostało to stwierdzone na wczorajszej konferencji z nowo wybranym prezydentem Rzeszy. Prezydent i kanclerz stwierdził najdalej idącą zgodność zapatrywań we wszystkich kwestjach politycznych. Kanclerz Luther wyraził nadzieję, że strefa kolońska będzie wkrótce uwolniona i oświadczył jeszcze raz gotowość Niemiec do zawarcia paktu gwarancyjnego z mocarstwami zainteresowanemi w Nadrenji. (PAT).

—oxo—

Jak się zachowa Wielka Koalicja?

Wiedeń, 29 kwietnia. W. B. K. donosi z Paryża: Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy jest dla mocarstw sojuszniczych sprawą drażliwą, albowiem **Hindenburg znajdował się w swoim czasie na liście przestępców wojennych,** zaakceptowanej przez 26 państw sojuszniczych. Nasuwa się więc pytanie, czy mocarstwa, podpisujące Traktat Wersalski, wystosują zwykłe przy takich okazjach gratulacje, wobec wyboru osoby, której wydania jeszcze niedawno żądały dla stawienia przed trybunał. (PAT).

—oxo—

Ciągle o krok w tyle.

Przemówienia naszych ministrów w Sejmie tak dziwnie wyglądają na tle wypadków, które wstrząsnęły niedawno całą Europą, że mimowoli staje przed naszymi oczyma myśl, co będzie z nami, jeżeli chyżość naszego państwowego rozwoju pójdzie w tem tempie, w jakiem się toczy obecnie.

Przecież zamach sofijski jest niczem innem, jak manifestacją siły komunistycznej, prącej per fas et nefas na wschód ku granicom Bałkanu i Polski. Z drugiej znowu strony wybór Hindenburga oznacza powrót 1914 roku wraz z wszystkiemi jego możliwościami. Wzrost monarchizmu w Niemczech skierowuje swe ostrze ku nam od strony zachodu. Dwa sztylety wymierzone są w nasze piersi, oba równie konsekwentne i równie niebezpieczne.

Tymczasem mowy obu pp. Grabskich wykazały, że na żadne z tych niebezpieczeństw nie jesteśmy przygotowani. Bo o ile nasza siła gospodarcza jest jedynym puklerzem przeciw Niemcom, o tyle nasze oświatowe uświadomienie jest jedyną zaporą przeciw komunizmowi. Ale — jak wykazał minister oświaty — pod względem wychowania młodego pokolenia stoimy dopiero u progu właściwej pracy. Ministerstwo oświaty nie ma nawet ustalonego programu wychowawczego, a szkolnictwo nasze na Kresach nie pokonało jeszcze najprymitywniejszych trudności: budowy szkół i doboru nauczycielskiego korpusu.

Wszystko to jest dopiero w zaczątkach, a nowy minister oświaty, zastawszy zachwaszczony resort, musi zaczynać od początku. Co gorsze, nawet samo społeczeństwo nie zdołało jeszcze zrozumieć ważności problemu wychowawczego. Samorządy, które miały wziąć na swe barki część pracy wychowawczej, cierpią na taką samą bezwładność, jak ich prototyp — Sejm. Między agitacyjną siłą rozmachu komunistycznego a naszą ospałością i brakiem inicjatywy zachodzi w oczy bijąca niewspółmierność.

Nic pocieszającego nie mógł powiedzieć także i sam premjer Grabski, roztaczając przed Sejmem położenie gospodarcze państwa. Nakazana przez konstytucję Rada Gospodarcza dopiero ma się wyłonić z nicości, ruch budowlany ma się dopiero rozpocząć, przemysł ma się dopiero zacząć rozszerzać, społeczeństwo ma się nauczyć oszczędności, rozwydrzenie partyjne musi się zmniejszyć, jeżeli chce, aby t. zw. bezpartyjny i pozaparlamentarny rząd mógł wogóle choć jedno z zadań państwowych wykonać.

Czyż mógł którykolwiek z Grabskich coś lepszego i bardziej pocieszającego powiedzieć? Nie. — Wszak premjer Grabski od października czekał na załatwienie budżetu. Podczas gdy za granicą załatwienie sprawy budżetowej trwa jeden miesiąc, u nas trzeba było aż pół roku. Jakżeż w takich warunkach może normalnie pracować choćby najgenjalniejszy minister? A ministerstwo oświaty, zagwożdżone przez nieszczęśliwą politykę p. Miklaszewskiego musiało od jesieni czekać na odpowiedniego i odpowiedzialnego ministra.

Obaj ministrowie przemawiali do Sejmu, który nie jest podobny do żadnego z parlamentów Europy, który od roku przeszło zgryziony przez partyjnictwo, zdemoralizowany przez geszefty, niepoczytalne hasła i parafjalne ambicje, drga jeszcze ciągle w powyborczych spazmach, nieczuły na wszystko, co się dzieje w innych parlamentach, co się dzieje w polityce zagranicznej, niezdolny do wyczucia rzeczywistości. Od tego Sejmu musiał rząd otrzymać wotum zaufania i dlatego trzeba było do niego mówić językiem z przed dwóch lat, językiem przeszłości.

Jedyny ustęp mowy premjera odnosił się do chwili obecnej, kiedy mówił, że cały naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze. Premjer miał rację twierdząc, że znaki te widzi cały naród, bo naród je widzi, ale nie widzi, czy zdaje się nie widzieć, Sejm. Odstał on od narodu, jak skórka od chleba. Większość ugrupowań partyjnych nie ma żadnego moralnego podkładu w psychice narodowej. Ich cele i ambicje wiszą w powietrzu, interesują ich samych. Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty wskazuje najlepiej, jak ciasne są ich zainteresowania. Dla jednego najważniejsze są szkoły mniejszościowe, dla drugiego problemy chrześcijańskiego wychowania, dla trzeciego chedery. Państwem jako całością nie interesował się nikt, prócz samego ministra.

Trudno było przed tak zastarzałym w uporze zespołem mówić o tem, co boli cały naród, co grozi całemu państwu. Rząd t. zw. bezpartyjny musi się zadawalać tem, że mu Sejm swojem zaskrzepłem tętnem nie kładzie zbyt wielkich kłód pod nogi.

I dzięki temu, że Sejm żyje życiem o dwa lata wstecz, może rząd pchać taczkę państwowych konieczności naprzód. Lecz to spóźnione tempo życia jest bodaj największem niebezpieczeństwem. Bo dokoła nas toczą się wypadki ruchem przyśpieszonym, a wszystkie godzą w naszą państwowość z prawa i lewa, z góry i z dołu. Znaki ostrzegawcze mnożą się, zdarzenia naciskają z nieubłaganą koniecznością. Naród cały je widzi, ale jest bezbronny, gdyż całą władzę złożył w ręce przedstawicieli, którzy myślą dawno zarzuconymi kategorjami, trzymają się dawno przebrzmiałych haseł, stoją w miejscu i czekają aż upłynie godzina ich mandatów.

Sejm czeka na cud Jozuego. **I. K.**

—oxo—

Radicz przeszedł do obozu królewskiego.

Białogród, 29 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu ogólne zebranie wielkiej Rady chorwackiego stronnictwa włościańskiego, Radicza i 500 delegatów urzędowych. Zebranie powzięło następującą uchwałę: 1) deklaracja złożona przez Radicza w Skupczynie 27 marca stwierdzająca przywiązanie stronnictwa do dynastji uzyskuje całkowitą aprobatę, 2) oświadcza się publicznie, że chorwackie stronnictwo włościańskie nie utrzymywało, nie utrzymuje i nie będzie utrzymywało jakichkolwiek stosunków z międzynarodówką włościańską, 3) Zebranie stwierdza, że w interesie dobrowolnego ostatecznego sprawiedliwego porozumienia pomiędzy Serbami i Chorwatami, leży absolutne wykluczenie wszelkiej możliwości przyłączenia się do międzynarodówki włościańskiej.

—oxo—

SENATORZY CHRZ.-DEM. ZDOBYWAJĄ DOSTAWY DLA ARMJI.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł.) (G) Senator Adelman odbył konferencję z min. Sikorskim, który obiecał załatwić przychylnie prośbę lwowskiego Tow. dostaw dla armji. Druga konferencja dotyczyła sprawy lasu pod Krakowem, co do czego pan minister obiecał polecić telegraficznie, by w tej sprawie nie robiono trudności zarządowi leśnemu.

AFERA SZPIEGOWSKA W WILNIE.

Wilno, 29 kwietnia. (Tel. wł.). Aresztowano tu drową Trocką, zamieszaną w aferę szpiegowską. ReKwizja dostarczyła dużo obciążającego materjału.

—oxo—

Z życia Hindenburga.

Nowoobrany prezydent Niemiec, który sam najdokładniej przynajmniej w ogólnym zarysie, opowiedział swe życie w książce „Aus meinem Leben", t. j. „Z mego życia", wydanej w roku 1923 — urodził się w Poznaniu w roku 1847, jako syn oficera pruskiego, porucznika 18-tego pułku piechoty, stacjonowanego w tem mieście. — Rodzina jego wywodziła się ze starej brandenburskiej rodziny Beneckendorff'ów, o których w dziejach Brandenburgji znajduje się pierwsza wzmianka już około 1230 r. Tradycje rodziny były wybitnie militarne. Poszczególni członkowie jej, jako rycerze malborskiego Zakonu Najświętszej Marji Panny, przyjmowali udział w walkach przeciwko Polsce, Litwie i Żmudzi. A i bliżsi przodkowie marszałka byli wszyscy wojskowymi. Wuj obecnego prezydenta, von der Groeben, walczył przeciwko Napoleonowi w pobliżu rodowego majątku Hindenburgów brandenburskiego — Neudeck.

Podwójne nazwisko rodziny von Beneckendorff und von Hindenburg powstało stąd, iż pradziad prezydenta von Beneckendorff odziedziczył po jednym ze swych krewnych, nazwiskiem Hindenburg dobra w Prusiech zachodnich pod warunkiem złączenia swego nazwiska z nazwiskiem Hindenburg, aby przekazać je potomności wobec wymarcia wszystkich, którzy je nosili. Jak widać ostatni Hindenburg owiany był w swym testamencie duchem proroczym. Nazwisko dobrze umieścił, chcąc je uchronić przed zanikiem i niepamięcią.

Młody Paul von Beneckendorff und von Hindenburg wstępuje w 1858 r., t. j. w wieku lat 11 do korpusu kadetów w Wahlstadt na Śląsku. Jego karjera wojskowa nie wynikła nawet z szczególnego osobistego powołania, było to całkiem naturalne, eine Selbstverständlichkeit, jak mówi on później w swych pamiętnikach. Krzyczał wprawdzie trochę, gdy wyjeżdżał z rodzinnego domu, lecz wkrótce uspokoił się, wspomniawszy, że nosi obecnie mundur J. Król. Mości. W pięć lat później, jako kadet w sekundzie, czyli siódmej klasie, będzie już żałował, iż nie może jeszcze ruszyć na wojnę z Duńczykami o Szlezwig. Los go pociesza, gdyż kończąc korpus kadetów na wiosnę 1866 r. i otrzymując nominację na podporucznika, wraz z przydziałem do 3 p. gwardji pieszej, rusza natychmiast na wojnę z Austrją i walczy pod Sadową.

Już wówczas 19letni podporucznik był żołnierzem z krwi i kości, a w jednym ze swych listów tak pisze o swym chrzcie ogniowym:

— Upojenie swego rodzaju przy usłyszeniu pierwszych wystrzałów armatnich... krótka modlitwa, wspomnienie o mej drogiej rodzinie i mem starem nazwisku... a potem naprzód!... Und dann — vorwärts!...

Takim żołnierzem pozostał do swych ostatnich dni.

Po wojnie, w której otrzymał order Orła Czerwonego IV. kl., przychodzi wraz ze swym pułkiem do Hannoweru. Na wojnę francuska 1870/71 r. jako adjutant 1 batalionu tego pułku, lecz omija go sposobność przyjmowania czynnego w niej udziału. Podczas pogromu Francji pod Sedanem stoi w rezerwie.

Po wojnie francuskiej w 1873 r. Hindenburg wstępuje do Kriegsakademie, po ukończeniu tej „wylęgarni wodzów" zostaje „zum Generalstab zugeteilt" i 1878 r. zostaje kapitanem sztabu generalnego.

Po krótkotrwałym pobycie w Ministerstwie wojny, gdzie zajmował się redagowaniem regulaminów wojskowych, obejmuje w 1893 r. dowództwo 91 p. p. w Oldenburgu, trzy lata później zostaje szefem sztabu VIII. korpusu armji. W 1900 r. otrzymuje dowództwo 28 dyw. piechoty w Karlsruhe, a wreszcie w 1903 r. dowództwo IV. korpusu armji w Magdeburgu. Na tem stanowisku pozostaje 8 lat, aby w 1911 r. złożyć podanie o dymisję. Jak pisze w swych pamiętnikach, osiągnął on w swej karjerze wojskowej znacznie więcej niż sam przypuszczał, a ponieważ nie było podówczas możliwości wojny, uznał, iż trzeba ustąpić miejsca młodszym.

Dnia 23 sierpnia 1914 r. otrzymał dymisjonowany gen von Hindenburg telegram z Grosses Hauptquartier, proponujący mu objęcie stanowiska w armji czynnej, na co odpowiedzią jego była depesza:

— Ich bin bereit... Jestem gotów.

Tu zaczyna się jego wielka karjera.

Rozbija armję jen. Samsonowa pod Działdowem i Tannebergiem i uwalnia Prusy wschodnie od inwazji rosyjskiej. Wraz ze swym szefem sztabu, jen. Erichem von Ludendorff'em obejmuje dowództwo frontu wschodniego. Wreszcie dnia 29 sierpnia 1916 r. zostaje wezwany do Pszczyny, gdzie mieściła się podówczas Wielka Kwatera i otrzymuje nominację na szefa sztabu armji w polu po jen. Falkenhaynie, który popadł w niełaskę wskutek nieudanej ofenzywy na Verdun. — Ludendorff zostaje pierwszym jenerał-kwatermistrzem.

W r. 1918 Niemcy ponoszą ostateczną klęskę, Hindenburg wraca w zacisze życia cywilnego.

—oxo—

Niedomagania w ustroju katastru gruntowego.

II.

Dziwi się Szan. p. Kolega Libański nieścisłości parcel gruntowych w mapach, ze stanem faktycznym na gruncie. Nie przeczymy temu, aczkolwiek wiemy, że każda taka nieścisłość może być usuniętą kosztem większego nakładu pracy i czasu, lecz zapytamy, czy nowe zdjęcia, według najnowszych metod nie ulegną podobnemu losowi, jeśli wygotowane nowe mapy będą tylko w swych oryginalnych datach ściśłe i zgodne z rzeczywistością — późniejsze zmiany wprowadzane według starej modły spaczą z czasem do niepoznania te ciężką i kosztownie zdobytą rzeczywistość?

Gdzież mamy ustawę zniewalającą ludność rolniczą do omarkowywania swej granicy własności w sposób trwały za pomocą słupków kamiennych, jak to ma miejsce w b. zaborze pruskim — gdzież jest ustawa chroniąca sygnały i kopce geodezyjne od rozmyślnego uszkodzenia lub zniesienia?

Ile to kosztów oszczędziłoby się z wprowadzeniem takich ustaw przy dalszej ewidencji zmian na gruncie — ileż to sporów o miedzę umniejszyłoby się przez to i ile to nieraz daremnej pracy oszczędziłoby się personalowi technicznemu w codziennem jego urzędowaniu?

Wprowadzenie takiej ustawy byłoby prawdziwym krokiem naprzód, ważniejszem i cenniejszem od wydawania rozporządzeń jakie i ile nowych rubryk należy wprowadzić w wykazie zmian czy w arkuszykach zgłoszeń.

Potrzeba katastru gruntowego i jego zdrowego ustroju sięga roku 1785 i nie jest nawet wynikiem zabiegów technicznych zawodowców, owszem zrozumieli ją ludzie niefachowi i do obecnego stanu doszliśmy drogą ewolucji.

Jak długo istnieje idea prywatnej własności, tak długo sprawa katastru gruntowego należeć będzie do spraw nie mniej ważnych od spraw kolejowych, handlowych czy przemysłowych.

Obecny kataster gruntowy chyli się ku upadkowi chyba po to, aby powstać na nowo ale kosztem wielkich nakładów pracy i pieniędzy.

Obowiązkiem naszym jest wołać o pomoc, przedstawiać, roztrząsać — kataster nasz bowiem nie jest jeszcze w stanie rozkładu, wszystko da się uratować, ale uratują go ludzie zdolni, jakich mamy dość, byleby ich powołać tam, gdzie obecnie tylko siedzą inni. Ściągnięcie ich na dawne stanowiska kierownicze przy Ewidencji katastru gruntowego w Tarnobrzegu czy jakiej innej Kołomyji, przyniesie Państwu chyba korzyść, a my doczekamy się ustroju godnego naszych zabiegów i usiłowań.

Nie piszę tu jako inżynier mierniczy przy katastrze, który lada dzień może być zredukowany, albowiem przy egzaminie za mało powiedział o ustawie patentowej i monopolu spirytusowym, ale piszę jako obywatel, który pragnie w swej Ojczyźnie widzieć to, czem się szczyci kultura innych państw.

Wystarczy przeczytać 2 pierwsze numery naszego „Czasopisma technicznego dla spraw pomiarowych“ (organ stowarzyszenia państwowych urzędników pomiarowych we Lwowie), aby znaleść przyczyny zła, wskazówki i drogi do odrodzenia, jak również ludzi godnych i odpowiednich na stanowiska w centralnym zarządzie sprawami pomiarowemi.

J. Z.

BRIAND OSKARŻA KRASSINA.

Paryż, 29 kwietnia. Min. spraw zagr. Briand przyjął posła bolszewickiego w Paryżu, Krassina, przyczem omawiał m. i. sprawę propagandy komunist. we Francji. Briand zaznaczył, że rząd francuski **zarzuca Krassinowi współuczestnictwo w tej propagandzie i zamierza wdrożyć śledztwo przeciwko sekretarzowi ambasady sowieckiej Wolinowi.** (AW).

Sejm przyjął preliminarz budżetowy.

Warszawa, 29 kwietnia. Projekt ustawy o pomocy lekarskiej dla nieetatowych pracowników kolejowych został wycofany przez rząd.

Po referacie p. **Zdziechowskiego** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu preliminarz budżetu na czas od 1 maja do 30 czerwca b. r., który ma obowiązywać tylko do dnia wejścia w życie ustawy skarbowej.

Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, który przedłuża prawo gmin wiejskich do pobierania samoistnego podatku wyrównawczego na pokrycie niedoborów budżetowych.

P. **Rzepecki** referował ustawę w sprawie przerachowania pożyczek państwowych w myśl zgłoszonych wniosków o wyższe przerachowanie pierwszych nabywców pożyczek państwowych, którzy od 1 grudnia 1920 r. przyszli z pomocą państwu. Rząd przedłożył nowy projekt, według którego obciążenie skarbu konwersją wyniosłoby 55 milionów. Według zmian, jakie poczyniła komisja, ministerstwo skarbu musiałoby wstawić do budżetu na r. 1926 jeszcze 6 i pół miljona zł.

W głosowaniu przyjęto projekt ustawy w drugiem czytaniu, z kilku poprawkami.

Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, zapewniającej członkom kas brackich b. zaboru austrjackiego korzystanie z zapewnionych świadczeń prowizyjnych i emerytalnych.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad przedyskutowanemi częściami budżetu. Wniosek p. **Piotrowskiego** (P. P. S.) **o skreślenie 20.000 zł. z uposażenia Prezydenta Rzpltej, odrzucono** przeciw głosom P. P. S., mniejszości i Wyzwolenia. N. P. R. wstrzymała się od głosowania.

Przyjęto budżet prezydjum Rady ministrów, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sejmu i Senatu.

Wniosek p. **Bogusławskiego** (Wyzwolenie) **o skreślenie z budżetu prezydjum Rady ministrów 100 zł., odrzucono** przeciwko głosom Wyzwolenia, mniejszości i N. P. R. **Budżet przyjęto.**

Przy budżecie ministerstwa W. R. i O. P. odrzucono niemal wszystkie poprawki, podwyższające kredyty na różne cele. Między innymi **odrzucono** przeciwko głosom mniejszości i P. P. S. **wniosek o kredyt na legalizację i upaństwowienie tajnego uniwersytetu i politechniki ukraińskiej we Lwowie.**

Budżet ministerstwa W. R. i O. P. przyjęto.

Przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

P. **Czerniewski** domagał się wydatniejszego informowania zagranicy o realnem znaczeniu naszego państwa.

Na tem obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o g. 10.30. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i kolei. (PAT).

Ofenzywa komunistyczna w Polsce.

Głównym celem jest zbolszewizowanie armji.

III. Zjazd komunistycznej Partji polskiej w Wiedniu.

Jak donosi korespondent wiedeński A. T. E. niedawno odbył się tam III-ci Zjazd Komunistycznej Partji Polskiej. Na zjeździe obecnych było 31 delegatów z Warszawy, Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Krakowa, Lublina, Częstochowy, Ciechanowa, Włocławka i Siedlec. Oprócz reprezentantów polskich byli również obecni przedstawiciele komunistycznej partji Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej. W ważniejszych decyzji Zjazdu zanotować wypada zmianę dotychczasowej nazwy z Komunistycznej Partji Robotniczej Polskiej — na Komunistyczną Partję Polską. Powodem tej zmiany służył argument jakoby komunizm obejmował tylko partję robotniczą, ale jednoczył w sobie wszelkie warstwy społeczne. Zdecydowano również przeprowadzenie ustroju walki z prawicowemi prądami, nurtującemi stronnictwo. Zjazd postanowił **rozszerzyć swe wpływy w Polsce przez agitację wśród wojska** za pomocą stworzonych w tym celu „jaczejek“ w każdej jednostce wojskowej. Jako najlepszą metodą do zbolszewizowania armii, uznano, że przedmiotem agitacji powinno być pożywienie żołnierza i samowola szarż. Robota wśród wojska musi być prowadzona metodycznie, powoli i ściśle konspiracyjnie. Zjazd potępił odnośnemi rezolucjami t. zw. Trockizm. Wśród chłopów Zjazd polecił rozpocząć agitację pod hasłem „ziemia dla chłopów“ i przez skompromitowanie dotychczasowej ustawy o reformie rolnej. Zjazd również postanowił aby polska partja komunistyczna jaknajenergiczniej dążyła do opanowania związków zawodowych.

—oxo—

Front przeciwkomunistyczny.

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia. Policja warszawska wykryła drukarnię komunistyczną przy ul. Gęsiej, gdzie aresztowano 7 osób wyznania mojżeszowego. Znaleziono szereg odezw w języku polskim i żargonie. (AW).

ZARZĄDZENIA OCHRONNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł.). Władze policyjne z całą forsą przygotowują się do stłumienia zakrojonych na wielką skalę ekscesów komunistycznych w dniu 1 maja. Po mieście uwijają się podejrzane indywidua, rozrzucając bibułę komunistyczną. W całem mieście i na przedmieściach władze zarządzą ostre pogotowie policyjne. Po ulicach krążyć będą oddziały patroli pieszych i konnych.

Wszelkie usiłowania utworzenia pochodów lub zebrań komunistycznych mają być siłą wstrzymane.

DYWERSANCI DZIAŁAJĄ NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH.

Jak donosi nasz korespondent z Baranowicz, dnia 26 b. m. na odnodze Sieniawskiej linii Łuniniec—Baranowicze nieznani złoczyńcy wbili na moście rzeki Łań 5 słupów, uniemożliwiających przejazd pociągu. Maszynista nadjeżdżającego pociągu gospodarczego zauważył na czas przeszkodę, zatrzymał pociąg unikając katastrofy. Słupy usunięto. Śledztwo prowadzą władze policyjne. (A. T. E.)

WYROK NA SZPIEGÓW SOWJECKICH.

Warszawa, 29 kwietnia. Wczoraj zakończył się proces przeciw oskarżonym o akcję szpiegowską na rzecz państw ościennych. Ośmiu oskarżonych skazanych zostało na 8 do 3 lat ciężkiego więzienia. (AW.).

—oxo—

ŻEROWISKO LETNISKOWE.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł.). Jak donoszą, podwyżkę opłat za paszporty w Polsce wyzyskali właściciele domów w Sopotach, żądając nieraz 3.000 guldenów za sezon. Cena ta podniosła się w ostatnich dniach, gdy wielu obywateli polskich, nie mogąc wyjechać za granicę, starało się o mieszkania w Sopotach.

ODEZWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł.). Związki zawodowe wydały do robotników odezwę, wzywająca do zawieszenia pracy w dniu 1 maja także w zakładach użyteczności publicznej (tramwaje, wodociągi i t. d.). Natomiast N. P. R. wydało odezwę, ażeby 1 maja nie świętować, tylko 3 maja.

—oxo—

Święto 3. Maja we Lwowie.

Trzeci Maja — dniem święta orderu „Virtuti Militari". Sejm Konstytucyjny, wskrzeszając nadawanie orderu „Virtuti Militari", ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r. ustanowił dzień 3 maja jako rocznicę wiekopomnej Konstytucji 1791 r., w której obronie inicjatywa do stworzenia tego orderu powstała — dniem święta orderu „Virtuti Militari".

Wszyscy Kawalerowie orderu „Virtuti Militari", oficerowie i szeregowi (w czynnej służbie, rezerwowi i w stanie spoczynku) zechcą zgromadzić się w niedzielę, dnia 3 maja br. o godz. 9-tej na pl. Marjackim, obok figury Matki Boskiej, gdzie ustawią się na miejscu honorowem z prawej strony ołtarza polowego za najstarszym rangą oficerem-kawalerem orderu „Virtuti Militari" — celem wysłuchania mszy św., poczem przechodzą pod pomnik Mickiewicza na defiladę oddziałów wojskowych i organizacji cywilnych.

— **Prezydjum Mieszczańskiego Twa Strzeleckiego** wzywa członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości 3-go Maja — z odznakami i w strojach narodowych. Miejsce zborne: Ratusz, godz. 8.30 rano.

Komitet kwesty miastowej na Dar Narodowy 3-go Maja uprasza wszystkie Organizacje, Towarzystwa i Zrzeszenia polskie do wzięcia czynnego udziału w zbiórce. Puszki, odznaki i legitymacje wydaje Komitet w biurach T. S. L. dnia 1-go i 2-go maja od godz. 5—7, ul. Fredry 3. I. p.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zawiadamia P. T. Zarządy gmachów publicznych i Szkół, że trzeciomajowe nalepki iluminacyjne „Daru Narodowego" są do nabycia w biurze T. S. L., ul. Fredry 3. II. p.

Bilety wstępu na uroczystą Akademję w dniu 3 maja, są do nabycia w Biurze T. S. L., ul. Fredry 3, od dnia 30 b. m.

*

W niedzielę dnia 3 maja b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się staraniem Zarządu izrael. Gminy wyzn. w gminnej synagodze postępowej (Tempel) z okazji święta państwowego (Konstytucja 3 Maja) uroczyste nabożeństwo.

REWJE WOJSKOWE W DNIU 3 MAJA.

Warszawa, 29 kwietnia. Dnia 3 maja br. w niektórych okręgach korpuśnych będą się odbywały nietylko rewie i defilady, ale nawet pokazy bojowe. Między in. w Lublinie odbędzie się pokaz próbny bitwy przy udziale wszystkich rodzajów broni. Eskadra lotnicza zademostruje sposób współdziałania z piechotą w linji bojowej. Wszędzie odbędą się odczyty i zabawy dla wojska.

Rozbudowa miast w Polsce.

Na zjeździe Związku miast polskich, odbytym onegdaj w Warszawie, przedłożyła sekcja rozbudowy miast plenum zjazdu Związku miast następujące tezy i uchwały, które zostały jednomyślnie przyjęte.

Uchwalona przez sejm i senat nowelizacja ustawy o rozbudowie miast, może stanowić podstawę dla rozwoju mieszkaniowej akcji budowlanej w miastach. Gminy winny wyzyskać uprawnienia, które im daje ustawa dla budowy domów mieszkalnych. Przekazywanie gminom miejskim terenów, uwarunkowane jest przedstawieniem przez miasto planu regulacyjnego i planu rozbudowy. Gminy miejskie winny w czasie możliwie szybkim opracować taki plan regulacyjny i plan zabudowania strefowego, któryby przeciwdziałał nadmiernie gęstemu i ciasnemu zabudowaniu i ustanawiał najkorzystniejszy dla sposobu zamieszkania i życia ludności podział gruntów.

Dysponując gruntami, stanowiącymi własność publiczną i udzielając poręki za kredyty dawane z państwowego funduszu rozbudowy, gminy miejskie nie powinny wyzbywać się gruntów całkowicie.

Przy udzielaniu gwarancji za kredyty udzielane budującym na gruncie własnym, gminy miejskie powinny zabezpieczyć swe prawa i zastrzedz sobie prawo pierwokupu.

Wyłania się konieczność poszukiwania nowego typu domu mieszkalnego, najbardziej odpowiadającego polskim warunkom klimatycznym, społecznym i ekonomicznym, wobec czego zjazd poleca zarządowi związku opracowanie warunków wszechpolskiego konkursu na najlepsze pod względem higjenicznym i ekonomicznym rozplanowanie dzielnicy mieszkaniowej o inwestycjach uproszczonych i najlepszy typ domu mieszkalnego dla rodziny pracującej w Polsce. Należy starać się zapewnić budującym materjały budowlane drogą produkcji własnej oraz zakupów połączonych z ułatwieniami finansowemi dla zakładów przemysłowych. Zakupy te miasta i komitety rozbudowy winny czynić we wzajemnem porozumieniu. Powodzenie i rozszerzenie akcji rozbudowy zależnem jest od umieszczenia dostatecznej ilości obligacji na rynku.

Zjazd zwraca się do rządu i izb ustawodawczych o jaknajprędsze uchwalenie prawa rozbudowy.

—oxo—

Czynsze na maj we Lwowie.

W maju obowiązują następujące mnożniki (te same co w kwietniu): Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią 0.3655; mieszkania z 2 i 3 pokoi 0.4180; lokale handlowe 0.4464; mieszkania z 4 do 6 pokoi 0.4705; lokale spółdzielni robotn. oraz zawodowych, pracownie rzemieślnicze 0.4989; mieszkania od 7 pokoi 0.5230; sklepy i pomieszczenia handl. i przemysł. o przedwojennym czynszu do 1500 k., pracownie nie połączonez mieszkaniem i pensjonaty (pokoje umebl.) mnożnik 0.5514; sklepy i pomieszczenia handlowe o przedwojennym czynszu ponad 1500 kor. 0 6039. Mnożnik pomnożony przez kwotę czynszu, płaconą w czerwcu 1914 daje należny za maj czynsz wraz z wszystkimi dodatkami w złotych.

Wiadomości telegraficzne.

Dyr. Depart. M. S. Z. Bertoni wyjeżdża 30 bm. na 2 tygodnie do Paryża. Weźmie on udział w otwarciu nowego gmachu ambasady w Paryżu. (Tel. wł.)

Generalny komisarz dr. Zimmerman, na zaproszenie polskiego prezesa Rady ministrów udaje się dnia 15 maja b. r. do Warszawy, aby zapoznać się z polską akcją sanacyjną skarbu. Dr. Zimmerman zabawi w Warszawie 3 dni. Podróż jego będzie miała charakter czysto prywatny. — (PAT).

—oxo—

Odcinek lotniczy.

Aeroplanem przez pół świata.

W dobie wyprawy Amundsena na biegun północny rozpoczęła się inna śmiała podróż, już nie w krainy lodów, ale po lądach i morzach obu stron równika. Znany lotnik włoski De Pinedo w czwartek 23 kwietnia wyleciał z Bryndisi i rozpoczynając największą podróż powietrzną, jaka kiedykolwiek miała miejsce. Droga, jaką sobie wytknął dzielny Włoch, zawiera w ogólnych zarysach 3 znane szlaki lotnicze. Pierwszy z nich to lot Paryż—Tokio, dokonany przez słynnego lotnika francuskiego Pelletier-d'Oisy, dalej zeszłoroczny lot Holendra Van den Hoopr z Amsterdamu do Batawji, wreszcie lot okrężny trzech awjatorów australijskich dookoła Małego Lądu. Ponadto De Pinedo ma odbyć drogę Melourn — Tokio dotąd przez nikogo nie przedsięwziętą. Szlak, jakim leci De Pinedo ma 55.540 klm. długości, które zamierza on „pokryć" w 73 przelotach. Ważniejsze jej punkty są następujące: Bryndisi, Leros i Aleksandretta (w Azji Mniejsz.), Bagdad, Kalkuta, wybrzeże Indji francuskich, Szanghaj, Tokio, dalej wzdłuż wysp archipelagu indyjskiego do Kupang. Tu rozpoczyna on podróż dokoła Australji, posuwając się brzegami początkowo w kierunku wschodnim, przez Melbourne, wreszcie okrążywszy Australję znów przez Kupang i wyspy archipelagu do Singapoore, wreszcie z Indji wschodnich dawną drogą przez Azję Mniejszą i Grecję do Brundisi i Rzymu.

De Pinedo, jako b. oficer marynarki zna częściowo drogę, którą wypadnie mu teraz przebyć, ze swych podróży morskich. Ponadto strawił on rok na studja nad warunkami przelotu przedewszystkiem meteorologicznemi oraz nad wydoskonaleniem aparatu. Aparatem, na którym De Pinedo odbywa swą podróż jest hydroplan włoski „S 16-ter" typu wywiadowczego. Posiada on motor 450 k. m. i rozwija szybkość 200 klm. na godzinę, mając możność przebyć bez lądowania do 1500 klm. Aparat znany jest z rekordu wysokości, jaki osiągnął na nim włoski Centurjoni (4597 m. przy obciążeniu 500 kg.). Jak wskazują główne punkty drogi śmiałego Włocha, posuwa się on nad morzami i wielkiemi rzekami wzdłuż linji portów, w których aparat jego będzie wypoczywał wśród trudów podróży. Ten system daje podobno znaczne oszczędności w wielkich wydatkach, jakie niewątpliwie pociągnie za sobą przelot. De Pinedo wprowadził pewne modyfikacje w aparacie, przystosowując go do długiej podróży. Nie zapomniał także o broni, która mu posłuży przedewszystkiem jako środek przeciwko apetytom ludożerców z Archipelagu. Jako typowy Włoch, neapolitańczyk rodem, znakomity lotnik wziął ze sobą całą kolekcję amuletów, służących do odpędzania „złych oczu", w które każdy niemal Włoch wierzy głęboko. W ten sposób zapewnił sobie De Pinedo pomoc dobrych duchów, które nie powinnyby mu jej odmówić w śmiałej i pięknej wyprawie.

—oxo—

Wielki pokaz floty powietrznej.

W ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie pokaz naszych skromnych sił lotniczych, zainicjowany przez Komisarjat Stołeczno Wojewódzki L. O. P. P.

Właściwe pokazy rozpoczęły się od wzlotu szkolnych „Hanriot'ów", które, szybując nisko nad głowami publiczności, jak gdyby upatrywały dogodnych miejsc do lądowania, bo za chwilę... 1... 2... 3... 4 aparaty ustawiły się rzędem za balustradą, oddzielającą publiczność od toru wyścigowego. Nie było jednak czasu im się przyglądać! Dochodzący z portu lotniczego charakterystyczny warkot propellerów kazał się spodziewać czegoś lepszego. I rzeczywiście: niszczycielskie „Potezy" jeden po drugim wzlatywały w powietrze.

Rojno było na niebie! Niedługo trwał jednakże „melanż". Uformowane w bojowe trójkąty „Potezy" rozpoczęły majestatyczny spacer z zachodu na wschód i odwrotnie.

Rzekłbyś: stado żórawi, szykujących się do odlotu na Południe! Nie można się było i „Potezom" przyglądać. Zwinne „Balilki" odrazu przykuły uwagę publiczności.

— A co wyprawiały?...

„Beczka", za beczką, „looping" za loopingiem! To nacierały energicznie na... stojącą na ziemi publiczność, to znów mknęły pod strop nieba, a co za zwroty „na pięcie"?...

— Och, jak ładnie, jak pięknie — zachwycały się panie. Aż tu „włazi" zasmolony „Bristol", który niewiadomo: gdzie, co, skąd i jak?... I „Awiatka" małosilnikowa ugania się za stadem kręcących się gołebi... Ale, uwaga! Dwaj weterani, wożący od kilku lat publiczność do Gdańska, Lwowa i Krakowa, — zapragnęli tak samo przechadzki po niebie: P—PALG, P—PALN — białe litery na czarnem tle...

— Aha, to samoloty pasażerskie Aerolloydu! Jak gdyby w myśl zasady, że nie ten zuch, kto zacznie, a ten, kto skończy — „Junkersy" były ostatnie. **(m. c.)**

—oxo—

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić prenumeratę na maj 1925, która wynosi miesięcznie we Lwowie 3 zł., z dostawą do domu i z przesyłką pocztową 3 zł. 60 gr.

Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" (wytwornym tygodnikiem warszawskim) wynosi z dostawą do domu i z przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwartalnie 14 zł.

P. T. Abonenci „Ilustracji", którzy za naszem pośrednictwem złożyli opłaty na premie książkowe, otrzymają te książki pocztą wprost z Warszawy. Z powodów technicznych przeszkód przesyłka książek została opóźnioną. Po uregulowaniu wszystkie książki nadchodzić będą w oznaczonym terminie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Katarzyny Sen.; gr. kat. Symeona. Jutro rz. kat. Filipa i Jak; gr. kat. Joana. — Wschód słońca 4·32, zachód 6·48.

Teatr Wielki.
Czwartek „Maskarada na poddaszu".
Piątek o 3 pop. „Sen nocy letniej", uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego.
Sobota o 3 pop. „Kiliński" — wieczór teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Casanovy" Różyckiego.
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" uroczyste przedstawienie z powodu święta 3 Maja; poprzedzi przemówienie prezesa Sokoła-Macierzy dr. Borowca i odegranie hymnu narodowego — wieczór „Casanova", opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premiera. Poprzedzi odegranie hymnu narodowego z powodu święta 3 Maja.

Teatr Mały.
Czwartek „Swit dzień i noc", 50 prc. zniżki.
Piątek „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Sobota i niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości.
Czwartek, piątek „Clo-clo".
Sobota „Hrabina Marica".
Niedziela „Clo-clo", poprzedzi odegranie hymnu narodowego z powodu święta 3 Maja.

Kinoteatry:
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Breitbart"
„APOLLO": „Kobieta w złotej klatce".
„CHIMERA": „Dusze na sprzedaż".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „Pod knutem czerezwyczajki".
„SZTUKA": „Żebraczka ze Stambułu".

Antoni Ossendowski, autor światowej sławy licznych opowieści, zaczerpniętych z dalekich podróży, którego dzieła tłumaczone są na wszystkie obce języki a kilka wyszło w oryginale angielskim, wypowie w tych dniach wykłady w Poznaniu. Stamtąd przybędzie wprost do Lwowa, aby w najbliższy poniedziałek i wtorek wygłosić w sali Tow. muzycznego dwie, bogato ilustrowane przeźroczami z własnych zdjęć fotograficznych, prelekcję na temat wrażeń z ostatnich swoich podróży po Hiszpanji i Afryce północnej, nieogłoszonych jeszcze drukiem. Przyjazd prof. Ossendowskiego do Lwowa i te, staraniem Syndykatu Dziennikarzy, urządzone prelekcje wzbudziły słuszne ogólne zainteresowanie, czego dowodem, że przeważną część biletów rozsprzedała już księgarnia Seyfartha (ul. Akademicka 6.).

Ze Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 30 bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: Sprawa regulacji ul. Akademickiej. Ustalenie opłaty za przyjęcie do związku Gminy. Sprawa budowy wodociągu w ul. Kosynierskiej. Sprawa regulacji ul. Ponińskiego.

— **W „Kuźnicy"** odbędzie się w czwartek, 30 b. m., o godz. 7 wiecz., referat dyskus. p. t. „Religja a podświadomość". Z uwagi na temat, jak i osobę prelegenta, p. Stefana Mokrzyckiego, znanego pracownika na terenie lwows. „Tow. Metapsychicznego", wieczór ten budzi zrozumiałe zaciekawienie. Zarząd uprasza wszystkich członków oraz wprowadzonych gości o liczne i punktualne przybycie. Przed referatem urzędule skarbnik, u którego można wyrównać zaległe wkładki.

— **Budowa linji tramwajowej** ul. Kleparowską aż do rogatki Kleparowskiej rozpocząć się ma w najkrótszym czasie. Zapewnił o tem prezydent p. Neuman delegację obywateli gminy Kleparowa, która zjawiła się u niego przed paru dniami.

— **W sprawie objęcia dyrekcji teatrów lwowskich** przeprowadzała pertraktacje z dyrektorem teatru Bogusławskiego p. Szyllerem delegacja lwowskiej Rady miejskiej, która bawiła w Warszawie z wiceprez. dr. Chlamtaczem z okazji zjazdu związku miast polskich. P. Szyller przybyć ma do Lwowa w połowie maja celem omówienia szczegółów i podpisania umowy w razie przyjęcia jego postulatów.

— **Program uroczystości** 1 maja, opracowany przez polską partję socjalistyczną, przedstawia się następująco: Rano pobudka na głównych ulicach. O godz. 10¼ przedpoł. na pl. Gosiewskiego zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym: Walka o pokój i międzynarodowe braterstwo ludów. Odparcie zamachów na 8-godzinny dzień pracy i ustawodawstwo społeczne. Po zgromadzeniu pochód głównemi ulicami pod teatr Wielki, gdzie pochód się rozwiąże. — O godz. 3 popoł. w teatrze Wielkim „Sen nocy letniej", wieczorem o godz. 7 zabawa w lokalu rady związków zawodowych na kolonję dzieci robotniczych.

— **Przykra pomyłka.** We wczorajszym fejletonie o twórczości St. Noakowskiego p. t. „Poezja murów" wydrukowano mylnie zdanie, które powinno brzmieć: „Potrafi odtwarzać nastrój i charakter każdej epoki, każdego stylu, **ale** odtwarza je w formie i wyrazie doskonalszym...", a które w druku wypadło: „**nie** odtwarza", co całkowicie zmienia sens zdania.

— **Wymiana marek na złote** odbywać się będzie tylko do 31 maja, poczem tracą marki wszelką wartość.

— **Powrót dr. Kościa Lewickiego do Lwowa.** Z Warszawy donoszą, że przywódca Ukraińców, b. poseł parlamentu austrjackiego, otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości list żelazny, który go upoważnia do powrotu do Polski. Wraca on do Lwowa i odpowiadać będzie z wolnej stopy przed sądem karnym we Lwowie za zdradę stanu.

PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu przy ul. Sykstuskiej l. 47 zdarzył się wczoraj ciekawy wypadek. Oto pozostające w służbie u zamieszkałego tam Adolfa Singera, 21-letnia Józefa Korniaków i Józefa Komaryńska, lat 16 licząca, postanowiły odebrać sobie życie. W tym celu, kładąc się spać, poodkręcały wszystkie gazowe kurki i kiedy nad ranem otworzyli domownicy kuchnię, zastali obie nawpół odurzone bez przytomności. W stanie bardzo groźnym odwieziono obie desperatki po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego Pogotowia rat., do szpitala. Co spowodowało je do tak rozpaczliwego kroku, na razie niewiadomo. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi VI Komisarjat P. P.

WŁAMANIE DO KASY SĄDU OKRĘG.

Przez mur od ulicy Zygmuntowskiej, a następnie przez podwórze i okno, dostali się ub. nocy złodzieje do kancelarji Sądu Okręg. Sekcji I., w budynku przy ul. Sądowej, w której mieści się kasa ogniotrwała. Po rozbiciu tejże włamywacze zabrali gotówkę w wysokości 500 zł. i zbiegli.

Różne wiadomości.

Paszporty dla literatów i dziennikarzy. Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu upoważniło województwa do przychylnego załatwiania podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty po 20 złotych o ile przedłożone zostaną zaświadczenia wydziału prasy prezydjum Rady min., że petenci udają się za granicę w sprawach zawodowych. Tel. wł.).

Stan umysłowy dr. Hofmokla budzi obawy. Adwokat Hofmokl-Ostrowski, który strzelił podczas rozprawy do por. Jędruszkiewicza, posłał mu z więzienia sekundantów. (Tel. wł.).

Okradzenie jubilera. W Otwocku 27 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu jubilera Landego i zabrali kosztowności wartości 20.000 zł. Włamywacze zbiegli.

— **Budowa gmachu Muzeum Pomorskiego** rozpocząć się ma w b. r. Uroczystość inauguracyjna przewidziana jest na r. 1926.

Taryfa osobowa na kolejach niemieckich ulegnie od 1 maja zwyżce o 10 procent. (PAT).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Casanova".** Premiera pięknego dzieła znakomitego polskiego kompozytora odbędzie się 3-go maja, t. j. w niedzielę. Główne role kreować będą pp. Rotowska, Lipowska, Popowiczówna, Tęczarowska, Okońska, Drabik, Dolnicki, Zopoth, Martini, Kwiatkowski, Paszkowski, Schmitt, Niedzielski i Szymański. Tańce układu baletmistrza Faliszewskiego. Dekoracje pendzla W. Drabika nadeszły już z opery warszawskiej. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w piątek rano.

— **Ogólna 25% zniżka w Teatrach miejskich.** Miejska komisja teatralna chcąc wszystkim bez wyjątku uprzystępnić wstęp do teatrów, zaprowadza z dniem 1 maja ogólną 25% zniżkę, pomimo iż ceny artykułów pierwszej potrzeby w takim stopniu się nie obniżyły. Równocześnie znosi się abonamenty, które były dostępne tylko dla niektórych sfer, oraz wszelkie inne zniżki. Obecnie po tej ogólnej 25% zniżce śmiało powiedzieć można, iż teatry lwowskie są najtańszymi teatrami w Polsce. W porównaniu z cenami przedwojennemi, ceny wstępu do teatrów będą niższe, tak, że średnio sytuowany mieszkaniec Lwowa przynajmniej dwa razy w miesiącu będzie mógł korzystać z tej najkulturalniejszej rozrywki. Wszystkie kasy teatralne otrzymały już polecenie sprzedawania biletów do wszystkich teatrów z dniem 1 maja o 25% taniej bez żadnych ograniczeń. Ta ogólna zniżka spotka się napewne z gorącem przyjęciem miłośników sztuki scenicznej, których tak wiele jest we Lwowie.

— **Kasa miastowa** przy ul. Klementyny Tańskiej od 1 maja otwarta będzie od godziny 8 rano do 2.30 popoł.

— **Towarzystwo Walki z Gruźlicą** Sekcja Opieki nad dzieckiem. Dnia 30 b. m. o godz. 1 odbędzie się wykład w sali Tow. Walki z Gruźlicą Lindego 5, wykład doc. dra Progulskiego na temat: Gruźlica dziecka a dziecko.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 1 maja br. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: Wykłady 1) Dr. Węgrzynowski „Uwagi o sztucznej odmie piersiowej"; 2) Dr. Fels „O długowieczności (makrobiotyce)".

— **Związek Muzyków - Pedagogów** podaje do wiadomości, że z dniem 1 maja otwiera swoją bibljotekę dla uczącej się młodzieży. Bibljoteka bogato zaopatrzona w wyborowe dzieła teoretyczne i muzyczne, jest otwarta każdej środy od 7—8 wiecz. w Tow. Muzycz. I. p., sala XII.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Idjota.

Komuś powiedzieć „idjoto" jest obrazą, Wyraz idjota dał wiele powodów do pojedynków, kłótni i utarczek, a jednak słowo to nie jest wcale takie straszne, jakby się wydawało. Pomyślmy tylko, a przekonamy się, że absolutnie nie powinniśmy się gniewać, jeżeli ktoś kogoś nazwie idjotą. Przecież idjota nie potrzebuje się liczyć z formami towarzyskiemi, nie musi się liczyć ze słowami; nikt mu nie weźmie za złe — bo jest idjota. Jednem słowem bardzo dobrze jest być idjotą. Nie wiem dlaczego ludzie teraz nie chcą nim być.

Podczas wojny zaszczytny ten a poniekąd praktyczny tytuł niejednego uwolnił z wojska.

A dziś. Gdyby nie było idjotów, nie byłoby ani protekcji, ani karjery, ani żadnej wogóle okazji do zdobycia majątku czy tytułu.

Jeżeli więc wysoko postawionej wielkości powie ktoś „idjoto", to oznacza to tylko podstawy psychologiczne, na których jego wielkość spoczywa.

F. S.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Delegat polski na międzynarodowy kongres policji. Z Warszawy wyjedzie na kongres międzynarodowy policji, którego otwarcie już wkrótce nastąpi w Nowym Jorku, w charakterze delegata polskiej policji państw. p. Stefan Chełmicki.

Wycieczka dzieci z Ziemi Kobrzyńskiej. Pod protektoratem p. Marji Rodziewiczównej przyjedzie do Warszawy w dniu 2 maja dziatwa szkolna z Ziemi Kobryńskiej (woj. poleskiego). Dzieci wezmą udział w uroczystościach 3 Maja.

Zakład przyrodoleczniczy dra Łuczyńskiego w Warszawie nabyła warszawska Kasa chorych za 100.000 zł. Naczelne kierownictwo zakładu objął dr. Piotrowski, przyrodolekarz. Do zakładu tego kierowane są obecnie przez lekarzy warsz. Kasy chorych chorzy członkowie Kasy, potrzebujący leczenia metodami przyrodoleczniczemi.

Walka z gruźlicą. Dla skuteczniejszej walki z gruźlicą zarządzono w Warszawie przymusowe meldowanie chorych gruźlicznych. Lekarze miejscy odwiedzają chorych w mieszkaniach.

Obniżenie podatku hotelowego w Warszawie. Magistrat warszawski obniżył od 1 maja br. podatek od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych na 30% dziennej ceny pokoi wraz z wszystkiemi świadczeniami.

Kurs kierowników stowarzyszeń spożywców. W sali Wolnej Wszechnicy Pol. otwarty został kurs kierowników większych stowarzyszeń spożywców, zorganizowany przez Związek polskich stow. spożywców. Kurs trwać będzie 6 tygodni. Uczęszcza nań 35 słuchaczów ze wszystkich dzielnic Polski. Wykład inauguracyjny wygłosi dyr. Związku polskich stow. spoż. p. R. Mielczarski. Tytuł wykładu: „Znaczenie spółdzielczości w życiu gospodarczem".

Tydzień Bandery. Z powodu zainteresowania, jakie wzbudzają sprawy morskie — urządza Liga morska i rzeczna w Warszawie i 32 swoich prowincjonalnych oddziałach „Tydzień Bandery".

Dwa wyroki. W listopadzie ub. r. skazał sąd okr. za należenie do organizacji szpiegowskiej M. Finkelsteina na 10 lat więzienia, J. Lengera na 4 lata, M. Sternberga i S. Hendera na 2 lata, W. Weichmana i J. Cygielmana na rok. Obecnie sąd apelacyjny uchylił wyrok I. instancji i zlagodził oskarżonym karę, skazując: Finkelsteina na 4 lata, Hendlera, Sternberga i Libermana (którego współudział wykryto) na 2 lata. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

W lesie pod Wilanowem odbył się pojedynek dwóch studentów: Jana Sommera i Zbigniewa Cieszkowskiego. Po wymianie strzałów pistoletowych — przyszło do walki na szable. Sommer ranny w prawą rękę prawdopodobnie ją straci. Policja pociągnie obu do odpowiedzialności. (Tel. wł.).

Teatry: Wielki — Aida. Narodowy — Grube ryby. Letni — Fata Morgana. Polski — Okręt sprawiedliwych. Mały — Niewinna grzesznica. Bogusławskiego — Złoty płaszcz.

KRAKÓW.

Obniżenie podatku hotelowego. Magistrat obniżył podatek od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych na 30 proc. dziennej ceny pokoi wraz z wszystkiemi ubocznemi świadczeniami, począwszy od dnia 1 maja br. aż do odwołania. Okoliczność ta ma wielkie znaczenie ze względu na to, że jest to pierwszy od długiego czasu wypadek obniżenia podatku. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej pojawił się podobny projekt, ale został natychmiast z dziwną skwapliwością przez prezydjum m. uchylony.

Wyrok w procesie szajki bandytów zapadł 28 bm. w sądzie krakowskim. Józef Stanik skazany został na 9 lat, Osuchowa-Wietrzniakowa na 2 lata. Klemens Lenart. Józef Lenart, Andrzej Szymoniak i Anna Dybet zostali uwolnieni.

Przeciw ograniczeniom paszportowym wystąpił w memorjale do sejmu związek przemysłowców w Krakowie. Prosi on o cofnięcie wydanych rozporządzeń a w każdym razie o zarządzenie, by władze administracyjne respektowały bezwzględnie zaświadczenia wydawane przez związek przemysłowy.

Teatry. Słowackiego — Juljusz Cezar. Bagatela — Gitara i jazzband.

POZNAŃ.

O kredyty na budowę domów mieszkalnych dla optantów polskich. W związku z uchwałą powziętą przez Sejm w przedmiocie wyasygnowania 10 milj. złotych na budowę domów mieszkalnych dla optantów polskich z Niemiec, Komitet reemigracyjny w Poznaniu wezwał samorządy, spółdzielnie budowlane i osoby prywatne, mające zamiar budowanie domów na cele mieszkalne dla optantów — do składania odpowiednio umotywowanych wniosków o przyznanie potrzebnego na powyższy cel kredytu.

Aresztowanie akademików. W związku z zamierzonemi wystąpieniami w dniu 1 maja aresztowała policja kilkunastu akademików.

Pierwszy Zjazd absolwentów państwowej szkoły budowy maszyn w Poznaniu. W dniach 3 i 4 maja odbędzie się pierwszy Zjazd absolwentów państw. szkoły budowy maszyn w Poznaniu.

Teatry. Wielki — Tosca. Polski — Bitwa. Nowy — Jadzia wdowa.

WILNO.

Jezuici szerzą język rosyjski. „Przegląd Wileński" z 26 kwietnia br. w artykule „Nowe sukcesy języka rosyjskiego na Litwie i Białorusi", podaje między innemi nast.:

„Słusznie prasa białoruska uderzyła na alarm wobec faktu, że misja jezuicka obrządku wschodniego, która od pół roku osiadła w Albertynie pod Słonimem, w kazaniach swych posługuje się językiem rosyjskim, szerząc w ten sposób rusyfikację wśród okolicznego prawosławnego ludu białoruskiego. Że dla misjonarzy jezuickich, stawiających sobie za cel propagandę katolicyzmu, kwestja języka nie posiada znaczenia — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Trudno się dziwić także, że obaj jezuici, ks. B. Bourgeois — Francuz i ks. M. Malinowski — Polak, nie znając języka białoruskiego, natomiast władając dość biegle językiem rosyjskim, posługują się tym ostatnim w swej akcji religijnej. Niemniej fakt pozostaje faktem, że placówka katolicka w Albertynie na razie jest rozsadnikiem rosyjskości na pograniczu terenów białoruskiego i ukraińskiego."

Wystawa drukarska urządzona zostanie w b. r. w Wilnie w związku z upływającym w b. r. czterechsetleciem drukarstwa w Wilnie. Na czele komitetu wystawy stanął dyrektor bibljoteki uniwersyteckiej w Wilnie, dr. St. Rygiel.

Opera wileńska zamkniętą zostanie 1 maja br. z powodu wielkiego niedoboru.

TORUŃ.

Wyrok w procesie toruńskim. W procesie o obrazę władz szkolnych w Toruniu zapadł wyrok, który brzmi: „W myśl art. 193 wszystkich oskarżonych zwalnia się od oskarżenia". W motywach wyroku podano że oskarżeni działali w obronie własnych interesów. Prokurator wniósł rewizję.

ŁÓDŹ.

W Łodzi giną dzieci. P. Tuściński zgłosił się do VIII. komisarjatu i zameldował, że jeszcze 9 bm. znikł syn jego 12-letni Józef. — O drugim podobnym wypadku doniósł p. Kuczyński w III. komisarjacie P. P. Zginął mu 11-letni syn Władysław.

Pod budowę szkoły rzemiosł w Łodzi odbyła się tam 26 bm. uroczystość założenia kamienia węgielnego.

Teatr miejski — Dybuk.

—oxo—

Jak wyglądać będą nasi potomkowie.

Profesor amerykański Konrad w. Tharaldson, nie oszczędzając przykrości swym współczesnym, rysuje obraz przyszłych potomków po wielu tysiącach lat. Badając tendencje rozwojowe gatunku zoologicznego „Homo sapiens", uczony amerykański dochodzi do wniosku, że ludzie w dwumiljonowym roku będą mieli olbrzymie głowy, osadzone na wychudzonym tułowiu, drobne ramiona, krótkie nogi, a w dodatku zamiast stóp — kopyta, podobne do końskich. W tym czasie ludzkość nie będzie zdolna do żadnych wysiłków fizycznych, skutkiem zupełnego zaniku muskułów, nieużywanych przez długi szereg pokoleń. Panować ma niepodzielnie tylko siła intelektualna.

Obraz profesora amerykańskiego, malujący przyszłego człowieka, nie wydaje się prawdopodobnym. Uczony zoolog amerykański nie wziął pod uwagę, że jakkolwiek rozwój techniki ogranicza coraz bardziej wysiłek mięśni, ludzkość szuka sobie wyładowania energji fizycznej w sportach, które rozwijają wszechstronniej ciało, niż praca fizyczna.

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg rozstawny. Lwowski okręgowy Związek lekko-atletyczny urządza w niedzielę dnia 3 maja br. ogólno-polski bieg rozstawny olimpijski (100+200+400+800) o nagrodę ufundowaną przez Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Bieg ten odbywać się będzie corocznie w dniu 3 maja. W bieżącym roku na bieżni „Czarni" (bieżnia żużlowa 400 m. długa z pochyłemi krzywiznami). Bieg dostępny dla zawodników całej Polski klubów zrzeszonych w P. Z. L. A. Nagroda stanowiąca puhar srebrny ufundowany przez L. Z. O. P. N. staje się własnością zwycięskiego klubu po trzykrotnem zdobyciu jej zrzędu lub pięciokrotnem wogóle. Bieg odbywać się będzie według przepisów F. I. A. A. Drużyny mogą się składać z zawodników tylko jednego klubu. (Drużyny mieszane niedopuszczalne). Zgłoszenia drużyn nadsyłać należy pod adresem sekretarjatu L. O. Z. L. A. w lokalu Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie ul. Łozińskiego 7 do dnia 2 maja br. do godz. 7 wieczorem. Start biegu o godz. 17.15 w czasie przerwy zawodów w piłce nożnej Czarni—Pogoń. W razie większej ilości zgłoszeń przedbiegi o godzinie 15.

HIPPIKA.

Pełne zwycięstwo polskiej jazdy w Nicei. Konkurs o nagrodę „Monaco" stał się dniem sławy naszych jeźdźców w Nicei. Konkurs ten dzieli się na 2 serje, które następnie są traktowane łącznie dla określenia ogólnego wyniku.

W pierwszej serji I. nagrodę zdobywa rtm. Dobrzański, II. zaś por. Zgorzelski — nasi znani na torach międzynarodowych przedstawiciele.

W drugiej serji rtm. Królikiewicz, biorąc udział w konkursie na trzech koniach zdobywa z pośród istniejących sześciu nagród trzy — pierwszą, trzecią i czwartą. Piąta przypada w udziale płk. Römmlowi.

W ten sposób ekipa nasza wyszła już zwycięsko w trzech dotychczas najsławniejszych konkursach.

RTM. KRÓLIKIEWICZ ZDOBYŁ „PUHAR NARODÓW".

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł.). Z otrzymanej tu depeszy wynika, że I. nagrodę minspraw zagr. o „Puhar Narodów" wygrał znowu rotmistrz Królikiewicz. Zwycięstwo to wysuwa polską ekipę na pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach hippicznych w Nicei.

WIOŚLARSTWO.

Międzynarodowe regaty w Piszczanach. W związku z tegorocznym światowym kongresem olimpijskim (koniec maja 1925) w Pradze odbędą się od 5—7 czerwca br. wyścigi na łodziach składanych dwuosobowych I., II. i III. klasy dla panów, jak i 1 pana i pani. Wędrówka zaczyna się w Ruzamberok, regata zaś w Trenczynie. — Start: Trenczyn 7 czerwca, cel: Piszczany, wyspa kąpielowa, południowa strona hotelu „Thermia-Palace". Zniżki na kolejach czechosłowackich jak i pomieszczenie dla uczestników regaty przewidziane. Zgłoszenia do 1 maja br. bezpłatnie, do 20 maja br. za opłatą 40 kc. od łódki, przyjmuje sekretarz Czechosłow. Związku kajakowego pan Z. Rath, Praga I., Mali Nam. 142, lub Biuro Piszczany, Cieszyn.

ZBIORY WARTOŚCI MILJARDOWEJ

ofiarował znany zbieracz dzieł sztuki Namel państwu węgierskiemu i synowi zmarłego króla Karola, Ottonowi. W zbiorach obrazów, sztychów i gobelinów, znajdujących się w zamkach w Paryżu, Medjolanie i innych miastach, znajdują się oryg. obrazy van Dycka, Tycjana i Tintoretta.

Włamanie do sklepu jubilerskiego p. Batki w Nowym Sączu dokonano 23 b. m. w południe i zabrano wielką ilość zegarków złotych, papierośnic, pierścionków i innych kosztowności, wartości kilkunastu tysięcy zł. Włamywaczy uciekających przyłapano. Są nimi 32-letni Białowąs Władysław, b. urzędnik prywatny i 35-letni Pusza Józef, tapicer ze Lwowa. Znaleziono przy nich cały łup, który wrócono p. Batce.

—oxo—

Zapiski.

Biblioteka Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5, wydała **„Kolombę"** Prosper Mérimée, w przekładzie Boya-Żeleńskiego. Mérimée jest prawdziwym mistrzem opowieści i artystą zakochanym w czarze kobiecej istoty. Kolomba jest owocem podróży po ojczyźnie Napoleona. Mérimée umiał się przedziwnie wżyć w środowisko, stanowiące wśród cywilizowanej Europy istotną wyspę, w której pierwotna dzikość człowieka zachowała się w całej czystości a zarazem szlachetności form. Tajemnicą kunsztu autora zostanie, że utwór ten, będący krwawym i posępnym dramatem, skreślony jest od początku do końca w tonie żartobliwej pogody.

Dr. Witold Nowicki: O chorobach zakaźnych. Biblioteczka higieniczna, zeszyt VI, Książnica—Atlas, 1925. Profesor Uniwersytetu lwowskiego, specjalista chorób zakaźnych dr. Nowicki przedstawił w sposób popularny proces zakażenia, działania zarazków chorobotwórczych i walki organizmu z niemi, oraz podał dokładny przebieg objawów każdej choroby zakaźnej, wskazówki zapobiegawcze i sposoby odkażenia. Pożyteczne to dziełko powinno się znaleźć zarówno w każdym domu, jak i w instytucjach publicznych, szkołach, ochronkach, bibljotekach popularnych i t. p. (m.)

„Ekonomista". Kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia. Wyszedł Tom I. za kwartał pierwszy br., który przynosi prawdziwy zaszczyt polskiej wiedzy o ekonomji. Treść: Dwudziestopięciolecie „Ekonomisty" przez St. Dziewulskiego. — Kwestja emigracji przez St. Dziewulskiego. Emigracja polska do Francji przez W. Babińskiego. — Podział zawodowy ludności Rzpltej Polskiej przez W. Trzcińskiego. — System płac wskaźnikowych przez E. Lipińskiego. — Komisja statystyczna jako przeżytek inflacyjny przez J. Dmochowskiego. — Adolf Quetelet,twórca statystyki naukowej i socjologii kryminalnej przez A. S. Ettingera. — Stan kraju po wojnie i pomoc rolna przez Wł. Massalskiego. — Służba domowa w prawodawstwie obcem i naszem przez C. Walewską. — Kronika rolnicza przez E. Szturm de Sztrema. — Rozbiory i sprawozdania.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 29. kwietnia.

+ **Bezpośrednie taryfy kolejowe między Polską a Rumunją.** Z dniem 1 kwietnia b. r. wprowadzony został dodatek III do taryfy towarowej między Polską a Rumunją. Dodatek ten zawiera szereg nowych taryf wyjątkowych, zawierających dla obrotu z Polski do Rumunji znacznie zniżone stawki. a mianowicie:

Taryfę wyjątkową Nr. 15 na przewóz wyrobów garncarskich, glinianych, terrakotowych, cementu, betonu i wapna hydr. Nr. 16 na przewóz komieni i piasku. Nr. 17 naprzewóz taboru kolejowego, tramwajowego i kolejek wązkotorowych. Nr. 18 na przewóz soli potasowej i fosforanów. Nr. 19 na przewóz nasion buraczanych. Nr. 20 na przewóz worków jutowych nowych. Ponadto została znacznie rozszerzona taryfa wyjątkowa 14 na przewóz szkła, porcelany i wyrobów szklanych.

+ **Nowe rozporządzenie o ulgach celnych.** Z dniem 24 b. m. weszło w życie, z mocą obowiązującą do dnia 1 sierpnia b. r. nowe rozporządzenie o ulgach celnych. Z pomiędzy nielicznych zmian rozporządzeniem tem wprowadzonych, najważniejsze są zmiany dotychczasowych ulg celnych na obuwie, bieliznę i odzież. Dotychczasowe bowiem ulgi na te artykuły, ograniczone zostały do ich sort zwykłych, z wykluczeniem gatunków wykwintniejszych. Pozatem wprowadzoną została zasada, wedle której ulgi celne uzyskiwane drogą zezwoleń min. skarbu, udzielane być mogą jedynie tylko dla towarów sprowadzonych z krajów, z którymi Polska zawarła traktat handlowy. Konsekwencją tego przepisu, jest konieczność dołączenia przy przywozie takich towarów normalnych świadectw pochodzenia.

+ **Nowa fabryka krochmalu** powstaje w Tczewie na Pomorzu. Budowa fabryki, której zapotrzebowanie wynosić ma 30 wagonów kartofli dziennie, już się rozpoczęła. Urządzenia i maszyny sprowadzono z Czech.

+ **Cła wywozowe.** Rozporządzeniem ministerjalnem obowiązującem od dnia 20 kwietnia br. podwyższono cło wywozowe na skóry cielęce bez względu na ich wagę na zł. 60 za 100 kg. Tem samem rozporządzeniem zniżono cło wywozowe na dłużyce i kłody drzew liściastych z wyjątkiem buka, na 20 gr. od 100 kg.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch w akcjach na przedgiełdzie był wczoraj jeszcze słabszy, niż w dniach poprzednich. Małe transakcje w Jaworznie, Schönie i Gazociągach, inne papiery zaś bez zainteresowania. Z akcji kotowanych, oprócz zniżkowych akcji Chodorowskich, Tespów i Gazoliny, reszta papierów utrzymała się przy dotychczasowych kursach. Transakcji mało, popyt skromny.

Płacono za Zieleniewskiego 10.90, Rakszawę 1.60, Tespy 5.10—5.15, P. T. B. 0.60, Browary 7.40 —7.45, Chybie 4.15.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.50, 0.49, 0.51. Z. B. K. 0.15, 0.15 i pół. Browary 7.40, 7.45. Chodorów 3.95, 3.90. Chybie 4.15. Lokomotywy 0.55. Gazolina 1.60, 1.55. Oikos 2.15, 2.10. Parowozy 0.67, 0.68. Pol. Nafta 0.38, 0.37. P. T. B. 0.60. Rakszawa 1.60. Tespy 5.10, 5.15. Zieleniewski 10.90. Tehate 1.50, 1.70.

Gazociągi 0.18. Jaworzno (100) 13, 13.05 (25) 13.20, 13.15. Jaworzno (drobne) 13.30. Schön 40.

*

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj średnie, tendencja zniżkowa.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i jedna czwarta, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 i trzy czwarte, korony czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i jedna trzecia, leje 0.02 i jedna trzecia do 0.02 i jedna trzecia, franki franc. 0.27 i pół do 0.27 i trzy czwarte, frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90, 20 frank. 19.70 do 19.80, 20 mark. 24.80 do 24.90, 10 rubl. 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 38 do 40. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50. Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. od — do — (pomorski loco Lwów od 36 do 38). Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (niemiecki loco Lwów od 34 do 35). Kukurudza rumuńska od 22 do 23. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym transakcje w ziemniakach nasiennych, poza giełdą kupowano kukurudzę rumuńską i pszenicę węgierską. Ceny otręb żytnich zrównały się z pszennemi, płacą zł. 21—22. Tendencja ustalona, dla artykułów pastewnych, w szczególności otrębów, zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,75—100,27, Złoty 99,79—100,31. N. Jork 5,1969-5,2231. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00 00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000. Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 100.	Lwów 29. kwietn.	Warszawa 29. kwietn.	Zurych 29. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.00
1 funt ang.	—	25·1575	24·98
100 frs. franc.	—	27·26	27·05
100 fr. szwaj.	—	100·70	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·40	26·22
100 K czesk.	—	15·43	15·30
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	0·00
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18 1/2	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·32	21·16
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	208·50	207·05
100 K norw.	—	00·00	00.00
100 K duńsk.	—	00·00	95·75
100 K szw.	—	000·00	139·00
Hiszpanja			74·20
Belgrad			8·35
Pożycz złota		7·20	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		5·70	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

JERZY RICOU.

Dom rodzinny.

tłumaczył M. K.

— Boże, jak to wygląda — wzdychał Fontan.

— Nie jęcz ciągle. Poproś lepiej o urlop.

— Tak sądzisz?

— Z pewnością. W najgorszym razie stary odmówi, z tego nikt jeszcze nie umarł.

— Być może, ale dużo z tem kłopotu.

Fontan zamyślił się. Pokusa była silna.

Sześć kilometrów stąd w linji powietrznej, stała zakryta stokiem góry jego chata, tuż za linją. Chęć ujrzenia jej teraz, gdy drzewa i kwiaty rozkwitały pod wpływem wiosennego tchnienia, ujrzenie jej taką, jaką ją opuścił, rosła z każdą chwilą. Od rana do wieczora rozmyślał nad tem bez przerwy, powtarzajc bezmyślnie, tonem żałosnym: oj, bieda, bieda! Mój Boże!

Nie umiał w tej chwili inaczej wyrazić swego nastroju, nie umiał inaczej oddać tego chaosu myśli, jaki powstał w jego biednej głowie. Nagle powziął postanowienie:

— Pójdę pomówić ze starym — rzekł. — Muszę zobaczyć ten dom.

Lecz w tej chwili zawahał się.

Nie była to obawa przed starym, przed kapitanem, tym odważnym człowiekiem o duszy poczciwej, a o twarzy buldoga, surowej, porosłej twardą szczeciną. Stary lubiał krzyczeć, rzucać się, gestykulować nader groźnie, ale w gruncie rzeczy kochał bardzo swych ludzi, jak się kocha dzieci, jak się kocha uczniów. Codzienne wspólne niebezpieczeństwo, tajemny podziw dla ich hartu potęgowały to uczucie.

Gdy w końcu Fontan przystąpił do niego, pokrywając zmięszanie, pozorną pewnością siebie, stary przyjął go słowami:

— Tam do stu djabłów, czego chcesz znowu?

— Panie kapitanie — zaczął Fontan — ja z powodu tej chałupy... Tu niedaleko stoi... To też... jabym chciał ją zobaczyć...

— Chałupę... Co za chałupę?

— Chałupę moich rodziców... urodziłem się w niej, opuściłem ją z początkiem wojny. A więc, chciałem... chciałem prosić o urlop.

— Urlop! Jeszcze czego!... Urlop! Czyś oszalał?

— Panie kapitanie...

— Panie kapitanie... Panie kapitanie! Ciągle panie kapitanie — rzucał się stary. — Co z tego! Idź do kancelarji, niech wystawią dokument! Daję przepustkę na 1 dzień, idź zobacz swój dom. Ale — na czas wracać!

Fontanowi aż oczy zaśmiały się z radości, policzki mu aż poczerwieniały, byłby najchętniej uściskał kapitana. Wyjąkał kilka słów bez związku.

— Dobrze, dobrze... No wynoś mi się — bąknął kapitan.

Lekki jak piórko zrobił w tył zwrot. Był już we drzwiach, gdy usłyszał jeszcze głos kapitana.

— A pamiętaj, jeśli tam rosną kwiaty... przynieś bukiet.

*

Z daleka chata Fontana wyglądała, jak przylepiona do stoku.

Stała przy drodze. Teren wznosił się tu łagodnie, pokryty drzewami o kulistych koronach, pocięty rozpadlinami, porosły krzakami, tworzącymi zagajniki.

Ściana frontowa, pokryta powojem i dzikiem winem, nikła zupełnie pod tą grubą szatą zieleni. Drzwi i okna, na które zwieszał się brzeg strzechy, otoczone listowiem, wyglądały z daleka jak senne, wpół przymknięte oczy.

Fontan zatrzymał się. Serce biło mu jak młotem. Opanowało go potężne uczucie, dotychczas mu nieznane. Cieszył się tym widokiem, nie mógł go się dość napatrzyć. Czuł jakąś dziwną błogość w sercu, uczucie lekkości i rozrzewnienia.

Nie zmieniła się nic a nic!

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, Sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strolński.